

Konkurs literacki Listy Katyńskie



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

II nagroda

Autor: **Jakub Józef Musiał**

Adresat: **Mjr Antoni Muliński**

Mjr Antoni Muliński urodził się 4 czerwca 1897 roku w Kołaczycach. Uczęszczał do gimnazjum w Jaśle. Ukończył szkołę oficerów rezerwy w Opatowie. Do czasu wybuchu II wojny światowej służył w 42 pułku piechoty w Białymstoku. Do armii polskiej wstąpił z armii austriackiej. Od 1923 roku awansował do stopnia kapitana. Był dowódcą plutonu, dowódcą kompani, oficerem ewidencji personalnej oraz komendantem przysposobienia wojskowego. W 1939 roku trafił do niewoli radzieckiej, został osadzony w Starobielsku a następnie zamordowany w 1940 roku w Charkowie.



Kołaczyce, 10 kwietnia 1940

Waleria Mulińska z Sękowskich
Kołaczyce, Szkolna 11
Kreis Jasslo
Generalne Gubernatorstwo

Mjr Antoni Muliński
Kołaczyce k. Jasła
Obóz jeniecki w Starobielsku
Związek Radziecki

Najdroższy Synu,

kreślę do Ciebie kilka słów w tym trzecim liście. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi na poprzedni, ale wiem, że mógł się zagubić przez tę zawieruchę wojenną. Spoglądam na Twój pierwszy list wysłany do nas, rozpoznajemy Twoje pismo i to koi nasze serca, wiemy, że żyjesz. Martwimy się o Ciebie Antoni, modlę się codziennie do Boga i Twojego Świętego Patrona o rychły powrót. Mamy wielką nadzieję, że w obozie jest tak jak piszesz, że czujesz się dobrze. Wiemy, że chroni Was prawo i że nic Wam się nie stanie.

Otrzymałam wczoraj list od Twojej Melanii, razem z Basią po Twoim aresztowaniu zostały wysłane w głąb Rosji, na Syberię. Piszę, że są zdrowe, że pracuje przy wycince tajgi. Mała Basia w tym czasie przebywa pod opieką starszych, uczy się czytać i pisać by nie zapomnieć naszej polskiej mowy. Wspomina o Tobie, pisze, że wysłała do Ciebie list, ale bez odpowiedzi. Martwi się, ale ją uspokajamy, dałam jej odpowiedź jeszcze w zeszłym miesiącu, że mamy z Tobą kontakt, pewnie ją to uspokoje. Nie spodziewałam się z tatą, że nastaną jeszcze dla naszej rodziny takie ciężkie czasy, że nasza kochana Ojczyzna wpadnie w szpony innych. Antoni czy wśród Twoich są nasi? Soczkowa dostała pismo i list od Stanisława, a Glazurowa od Karola – piszą, że też są zatrzymani, że w obozach. My, tutaj rozmawiamy między sobą o Was. Wiele się teraz zmieniło na świecie i w naszych Kołaczycach, nie masz już władzy, jest nowa.

Wszystko uległo zmianom, wiesz co znaczy wojna. A jeszcze tak niedawno było tak pięknie i spokojnie. Ukochany Synu u nas wszystko jest dobrze, pomaga nam w domu Anna. Twoja sio-

stra jest zaradną kobietą, ciężko coś dzisiaj zdobyć, ale ona z niczego potrafi zrobić obiad.

Czujemy się dobrze, tata miał ostatnio gorsze dni, złapał jakieś przeziębienie – musimy na niego uważać, w końcu w tym roku skończy siedemdziesiąt lat. O nas się nie martw, Twoje najmilsze gołąbeczki też pewnie wrócą szybko do domu, może jeszcze w tym roku. Będziemy z Tatą słać do nich listy, by czuły, że o nich pamiętamy. Nasz kochany Basiowaty gagatek jeszcze będzie się bawił w naszym ogrodzie. Spoglądamy z tatą na Waszą rodzinną fotografię i przez to czujemy ciepło na sercu. Waszą bliskość i duchową obecność. Antoni, wiem, że jesteś dzielny, jak przystało na polskiego żołnierza, w pamięci przywołujemy Twój awans na majora, jak się wtedy cieszyłeś – pamiętaj, jesteśmy z Ciebie dumni.

Opisz nam w następnym liście jakie macie tam warunki, czym się tam zajmujecie. Czy czegoś potrzebujesz? Żywności? Ubrań? Jeśli nie będzie to Wam dane to po prostu napisz, że żyjesz, to wystarczy starej matce. U Jana i Waleriana też wszystko dobrze, pracują. Jan musi utrzymać rodzinę a Walerian, pomaga nam i Annie. Władka ze swoim Stachem dalej mieszka w Krakowie, pisze raz na dwa tygodnie. Syn Michałów – Andrzejek rośnie jak na drożdżach, uśmiecha się, nawet już raczkuje. Najmilszy Synu, było Was ośmioro, w niebie jest już Florek, którego nie było mi dane wychować.

Modłę się na różańcu o zdrowie dla każdego z Was, ale najbardziej brakuje mi Ciebie, pierworodnego. Tylko Ty potrafiłeś pocieszyć i rozśmieszyć matkę. Może to też dlatego, że reszta pisuje do nas i mam z nimi kontakt – a z Tobą jest taki utrudniony. Moje serce przeszywa ból, że takie straszne nastąpiły czasy i nasza rodzina rozsiana po świecie. Wiem, że Najświętsza Paniienka też miała ciężko, bojąc się o Syna. Zachodzimy z ojcem w głowę, dlaczego tak się stało? Czemu nie wysłałeś do nas Melanii z Basią, czemu sam nie uciekłeś – Synu nie mogłeś zostać dezertorem – nie Ty!

Tośku pamiętaj, że Cię kochamy! Bądź zdrów i wracaj do nas. Chrystus z Najświętszą Paniienką jeszcze zszyją te rozdarte rany, że będzie jeszcze Polska i Ty Kochany Synu wrócisz do nas. Będziemy się starać coś tutaj zadziałać, może wskóramy coś w Twojej sprawie albo Melanii i Basi, jeśli Bóg pozwoli. A teraz zostań z Bogiem! Wracaj do nas i ślij listy.

Z Chrystusowym Błogosławieństwem,

Rodzice
Waleria i Karol